

Jeremi Szczęniowski

Filozofia M. Bierdiajewa jako próba przewyciężenia paradygmatu oświeceniowego i postoświeceniowego myślenia

Sztuka i Filozofia 1, 157-173

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jeremi Szczeniowski

FILOZOFIA M. BIERDIAJEWY JAKO PRÓBA PRZEZWYCIĘZENIA PARADYGMATU OŚWIECENIOWEGO I POSTOŚWIECENIOWEGO MYŚLENIA

Wstęp

Doświadczenie związane z historią rozumu europejskiego wskazuje na jego uwikłanie się w sprzecznościach natury teoretycznej i trudności w rozwiązywaniu problemu pokoju ludów. Stąd, sądzę, wynikała potrzeba autokrytyki rozumu dokonanej na sobie samym tak, aby przezwyciężyć własne ograniczenia i płynące stąd konsekwencje praktyczne. Rozum europejski szuka dróg wyjścia poza samego siebie, a przynajmniej poza taką jego formułę, która wiązała się z paradygmatem oświeceniowego i postoświeceniowego myślenia /np. F. Hegel, K. Marks, a nawet E. Husserl/. Ta droga jest drogą z jednej strony autokrytyki, z drugiej poszukiwania pewniejszego gruntu, niż sam fakt autonomii rozumu wiary w jego nieograniczoną moc. Jeśli chodzi o autokrytykę, to dokonuje się ona z różnych pozycji. Jest przeprowadzana z pozycji racjonalistycznych, np. zabiegi demistyfikacyjne K. Marksa.

próby E. Husserla, filozofia języka. Bywa także z pozycji etycznych F. Nietzschego, biologistycznych Z. Freuda, wreszcie religijnych. Faktem jest że pod naporem tych krytyk runął mit oświeceniowy o wszechpotędze i autonomii rozumu.

Jeśli chodzi o szukanie nowych podstaw dla egzystencji ludzkiej, to można zauważyć, iż realizuje się to co najmniej w następujących kierunkach: a/ w myśleniu ku sztuce jako doświadczeniu poza totalnością rozumu /np. T. Adorno/, b/ w szukaniu podstaw w nowej gnozie o charakterze kosmologicznym, c/ w restytucji podmiotu jako całości doświadczającej, d/ w neochrześcijaństwie sięgającym na powrót do podstaw bytu zasłoniętego konstrukcjami teoretycznymi i wymogami technologicznymi, e/ wreszcie w przewartościowaniu myślenia eschatologicznego, które nie byłoby wynikiem projektowanego schematu teoretycznego /punktem dojścia ludzkości/, ale byłoby zdaniem sobie sprawy z wspólnoty ludzkich losów, a przede wszystkim z ich ostatecznych zagrożeń w sferze stanu duchowego, ekologicznego, groźby wojny nuklearnej. Chodzi o spojrzenie na los ludzki przez pryzmat tych ostatecznych spraw, o umożliwienie zmiany postaw z partykularnych na uniwersalistyczne. Chodzi o przerwanie wojny przeciw przyrodzie i zapobieżenie wojnie między ludźmi i narodami.

Zarówno jeśli idzie o ten proces intelektualnej krytyki, jak i poszukiwanie bardziej podstawowego punktu odniesienia dla egzystencji ludzkiej niż wartość rozumu, istotną i pionierską rolę w najnowszej filozofii i myśli religijnej odegrał M. Bierdiajew. Znajduje to swój wyraz w jego krytyce totalistycznych roszczeń rozumu, w niezwykle ciekawej analizie procesów zachodzących w nowożytnej historii, w propozycjach przewyciężenia antynomii życia współczesnego. Opiera się to na restytucji - jako faktu podstawowego - całości doświadczenia egzystencjalnego człowieka w ramach całości kosmosu. Służyć temu ma nowa filozofia ducha, przewartościowanie myślenia eschatologicznego, nowa etyka twórcza. Umożliwić to ma nową sztukę życia jako bycie wobec rzeczywistości bosko-ludzkiej, której celem jest realizacja bogocześnictwa.

Filozofia krytyczna M. Bierdiajewa

Sytuacja człowieka współczesnego jest sytuacją albo - albo. Albo jest kontynuacją dotychczasowego trendu rozwojowego, w którym moloł cywilizacji pochłonie ostatecznie człowieka, pchnie go przez nowe średniowiecze do barbarzyństwa /negacja wartości osoby ludzkiej/, albo człowieka przeciwstawi się owemu trendowi nie dla powrotu do stanu natury, ale dla przygotowania nowego renesansu, który spełniłby nadzieje pierwszego, nieudanego¹. Człowiek stanął - według Bierdiajewa - twarzą w twarz z głębią życia i śmierci, wobec ostatecznych zagrożeń swego osobowego istnienia, gdzie "naturalistyczny pozytywizm przerodził się w ciemną magię. Aby odwrócić ten trend trzeba magii naturalistycznej przeciwstawić magię boską, która nie będzie już magią, lecz mistyką"².

Aby powstała owa mistyka niezbędna jest krytyka tradycyjnej filozofii europejskiej i tzw. historycznego chrześcijaństwa, oraz zrozumienie istoty fatalnej dialektyki historii nowożytnej.

Jeśli chodzi o filozofię, to krytyka Bierdiajewa dotyczy wszystkich nurtów nowożytnej filozofii zrodzonych w ramach paradygmatu racjonalności oświeceniowej, zarówno w wersji materialistycznej jak i idealistycznej. Odnosi się także do spirytualizmu, który - według filozofii - był jedynie reakcją na racjonalizm, reakcją rozgrywającą się jednak w ramach tego typu myślenia. Zarzut podstawowy polega na tym, iż tradycyjna filozofia w nieuprawniony sposób redukowała egzystencję ludzką do abstrakcyjnych konstrukcji: natury gnozeologicznej /neokantyzm/, historiozoficznej /Hegel/, ekonomicznej /Marks/, biologicznej /Freud/. Ten błąd redukcji obciąża także spirytualizm /redukcja do sfery duchowej/. Wszystko to uniemożliwiło wyjaśnienie podstawowych doświadczeń egzystencjalnych, takich jak: wolność, twórczość, osobowe istnienie. Ten stan rzeczy był jedną z głównych przyczyn kłopotów natury teoretycznej i praktycznej, a wy-

nikał z totalistycznych roszczeń rozumu usiłującego na drodze uproszczeń teoretycznych i schematyzacji ująć w jednej formule niepowtarzalność konkretnego doświadczenia egzystencjalnego.

Z drugiej strony do zarysowanej wyżej sytuacji krytycznej przyczyniły się także historyczne losy chrześcijaństwa, które w swych wersjach katolickiej, protestanckiej i prawosławnej doprowadziły do rozerwania organicznej więzi chrześcijaństwa z życiem. W bierdiajewowskiej krytyce tzw. historycznego chrześcijaństwa pojawia się także ów zarzut redukcjonizmu. W tym wypadku odnosi się on do interpretacji przekazu wiary dokonywanych w ramach kościołów. Tak więc w katolicyzmie sprawa wiary została sprowadzona do wymiaru zobiektywizowanego, w prawosławiu do sfery ezoteryczno-kosmologicznej, natomiast w protestantyzmie do sfery subiektywno-psychologicznej. Takie zubożenie przekazu wiary doprowadza: a/ w katolicyzmie - do statycznie-ontologicznej interpretacji prawd wiary, scholastycznego racjonalizmu, teokratyzmu, soteryzmu, b/ w prawosławiu - do spirytualizmu, nadmiernego kosmologizmu, ascetyzmu monastycznego, c/ w protestantyzmie - do indywidualizmu, etycyzmu, teorii predestynacji. Ewangelia, która winna być żywym przykładem, stała się w ten sposób przedmiotem teoretyzujących spekulacji.

Sama historia potoczyła się w swej fatalnej dialektyce tak, iż w średniowieczu koncentrowano się na sprawach ducha, negując wartość wymiaru ziemskiego, aby po krótkich nadziejach twórczych, które pojawiły się w Renesansie przejść do roztopienia się w sprawach ziemskich, gubiąc kluczową rolę duchowego centrum /Oświecenie/. Rezultatem tego było przekształcenie się kultury jako czegoś ze swej istoty wolnego i twórczego w cywilizację, która odpowiada nie na potrzeby twórcze, lecz na wymogi technologiczne i doraźne potrzeby pragmatyczne. Proces ten musiał zrodzić wiele zniewoleń. W ten sposób zagubiona została wartość osoby ludzkiej jako prawdziwego źródła wolności i twórczości.

Zostały stworzone dwie wielkie idee człowieka: średniowieczna idea Bogo-człowieka i oświeceniowa idea człowieka-Boga. Ani filozofia, ani religia w dotychczasowej postaci nie jest w stanie - zdaniem Bierdiajewa - zarysować nowej perspektywy, w któ-

rej ów rozszczepiony obraz człowieka, zjednoczyłby się w nowej wizji bogoczołowieczeństwa, takiej wizji, która przewyciężyłaby antynomie "ziemi" i "nieba".

Filozofia pozytywna M. Bierdiajewa

Konieczna jest zmiana w sposobie myślenia zarówno w filozofii jak i w interpretacji prawd wiary. Nie chcę wchodzić tu w filozofię religii Bierdiajewa, a jedynie zasygnalizuję, iż owa perspektywa widziana jest przez filozofa w ramach prawosławnego myślenia zinterpretowanego egzystencjalistycznie. Ogólny schemat jest taki: Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje. Zaproponował mu współkontynuację dzieła stworzenia. Człowiek może podjąć ową propozycję lub nie w drodze wolnego wyboru. W zależności od swego duchowego nastawienia zbliża się lub oddala od celu, jakim jest przeobstwienie całości. Oczywiście wzorem optymalnym i wskazówką w tym schemacie jest życie i osoba Chrystusa. Proces ten nie jest z góry zadekretowany, ani nie jest konstrukcją teoretyczną. Jest drogą, którą człowiek podąża w swych wolnych udanych i nieudanych próbach.

Naszym zdaniem, system kategorii religijnych jest dla Bierdiajewa zespołem symboli odzwierciedlających sytuacje występujące w losie ludzkim. Jako takie kategorie - symbole pełnią rolę wartościujące te sytuacje, a zarazem stanowią pewną całościową wizję pożądaných stanów. Dzięki tej symbolice religijnej Bierdiajew ma nadzieję przewyciężyć ograniczenia naturalistycznych i idealistycznych interpretacji losu ludzkiego.

Zmiana perspektywy widzenia losu ludzkiego wymaga, zdaniem filozofa, nowej filozofii ducha, nowej eschatologii i etyki twórczej. W przedstawieniu owej nowej perspektywy skoncentruję się na tym, co oryginalne, nie wnikając w bezsporne związki z pewnymi wątkami w zachodniej filozofii, w filozofii rosyjskiej i myśli prawosławnej.

a) Filozofia ducha

Dla Bierdiajewowskiej filozofii ducha kluczową sprawą jest zrozumienie różnicy między duchem a naturą. Dotychczas sprawę rozpatrywano w kontekście sporu o obiektywne istnienie, co prowadziło do uznania ducha za epifenomen materii, bądź za samodzielną substancję. Wynikało to z utożsamienia kategorii obiektywności z kategorią realności. W rezultacie, bądź negowano istnienie ducha, bądź nadawano mu statut samodzielnego obiektu, albo rozumiano go jako pewną konstrukcję natury filozoficznej. A problem leży - zdaniem Bierdiajewa - nie w obiektywnym istnieniu, ale w realnym znaczeniu ducha dla egzystencji człowieka. Coś może nie istnieć obiektywnie, tak jak istnieje materia, ale może mieć realne znaczenie dla egzystencji ludzkiej i w tym sensie jest realne. Przy takim ujęciu najlepiej scharakteryzować ducha słowami samego Bierdiajewa. Píše on: "Ducha jako realnego przedmiotu nie ma i nie było. Filozofia ducha nie powinna być filozofią bytu lecz filozofią istnienia"³, "jest to pewien sposób istnienia wyrastający ponad cielesne i psychiczne życie, przejście w inny wyższy porządek"⁴ /porządek wolności, miłości, tworzenia i komunii duchowej/. Jest to maksymalne nateżenie możliwości cielesnych i psychicznych człowieka. Kategoria natury oznacza rezygnację z dążenia do realizacji maksimum możliwości tkwiących w człowieku, redukcję egzystencji ludzkiej do jednej tylko sfery istnienia człowieka /przyrodniczej, psychicznej, racjonalnej/. Oznacza wreszcie wszystkie procesy przeciwne duchowości. Bierdiajew písze: "Duch nie istnieje w rodowym bycie idei, ani w idealno-abstrakcyjnej sferze, lecz w osobowym istnieniu w pełni osobowego istnienia"⁵, "Ducha nie można opisać, ale można postrzec znaki ducha-wolność, sens, twórczą aktywność, miłość, obrócenie się ku wyższemu boskiemu światu i zjednoczenie się z nim"⁶. Obiektywnego ducha nie ma, istnieje tylko obiektywizacja ducha. W istocie - według filozofa - "nie ma transcendencji, jest jedynie transcendowanie /podkreśl.

własne⁷. Twierdzenie to ma niezwykle istotne znaczenie dla zrozumienia Bierdiajewowskich poglądów. Wskazuje wyraźnie na odcieście się Bierdiajewa od tradycyjnej zontologizowanej metafizyki, i ma doniosłe konsekwencje dla interpretacji relacji zachodzącej między człowiekiem a Bogiem. Jest to relacja egzystencjalnego kontaktu, a nie relacja dwóch odrębnych bytów. "Moja filozofia jest filozofią ducha, a duch jest wolnością, czynem twórczym, komunią w miłości"⁸. "Duch jest wolną energią wdzierającą się w świat natury i historii"⁹. Jest to w konsekwencji pewna postawa wobec świata ukierunkowana na twórczość i miłość.

Duch więc przejawia się w: a/ sferze podstawowych doświadczeń egzystencjalnych w potrzebie wolności, twórczości, miłości, współistnienia duchowego/, b/ w tych formach zobiektywizowanych, które służą zaspokojeniu wyżej wymienionych potrzeb, c/ w zespole pozytywnych wartości służących realizacji założonego modelu powołania człowieka, d/ w sferze kontaktu z Bogiem, czasu wiecznego, realizującego się Królestwa Bożego.

Wszystko to, co zostało powiedziane o duchu, nie oznacza stanów, lecz procesy. Życie w duchu jest kreacją, a to wymaga wolności, która znajduje u Bierdiajewa swój metafizyczny wymiar w kategorii Ungrund /J. Boehme/, czyli pierwotnej nieokreśloności. Ungrund nie istnieje, ale poprzedza istnienie w tym sensie, iż jest możliwością istnienia, negatywną podstawą esencjonalną dla realizacji nowego, kreatywnego aspektu egzystencji¹⁰. Jest czystą możliwością, która oznacza ostateczne założenie. Wartość jej nie może być pojęta przez demonstrację, a jedynie przez sukces w interpretacji aktualnego doświadczenia wolności.

Filozofia ducha /czyli metafizyka/ Bierdiajewa jest więc próbą przewyciężenia tradycyjnej racjonalistycznej metafizyki w wydaniu idealistycznym, materialistycznym, a także spirytualistycznym. Polega to na jej zdezontologizowaniu, zdynamizowaniu i odniesieniu jej do pola całości egzystencjalnego doświadczenia człowieka.

b) Filozofia człowieka

Człowiek jest jednocześnie mikrokosmosem i makrokosmosem. Mikrokosmosem, ponieważ przecinają się w nim wszystkie sfery wyznaczone czasem kosmicznym, historycznym i egzystencjalnym. Makrokosmosem ze względu na swe potencjalne zdolności do poznania i przetworzenia rzeczywistości. Jest istotą tragiczną ze względu na cierpienie, "nieziszczenie" i fatalną dialektykę wolności przeradzającej się często w zniewolenie. Kluczowym czasem jest czas egzystencjalny, tzn. duchowe istnienie człowieka, dla którego czas kosmiczny i historyczny stanowi zwykle zagrożenie, ale może także, właściwie odczytany, stanowić okazję do wyzwolenia. Wspomniane wyżej pierwotne doświadczenia egzystencjalne są tym, co człowieka wyróżnia z innych bytów. Owa możliwość egzystencji w czasie duchowym sprawia - jak pisze Bierdiajew - że jest on "przerwą" w łańcuchu koniecznych związków.

Z tego co powiedzieliśmy wynika, iż dla filozofa najistotniejszymi sprawami związanymi z egzystencją człowieka są zagadnienia wolności, twórczości i osobowego istnienia. Zagadnienia te nie są - naszym zdaniem - zagadnieniami natury aksjologicznej, a tym bardziej nie są zagadnieniami czysto estetycznymi. Problemy te są pytaniami o źródło aktywności, drogę i powołanie. Tylko przy takiej interpretacji staje się zrozumiałe twierdzenie Bierdiajewa, iż u podstaw filozofii staje zagadnienie wolności, a nie człowieka.

Wolność w tym wypadku nie jest wartością ponad człowiekiem, ale źródłem - warunkiem wszelkiej twórczości, przez którą konstruuje się byt osobowy. Jest to pojmowanie energetyczne wolności, a nie aksjologiczne. Podstawą metafizyczną dla tej wolności jest omówiona wyżej kategoria Ungrund. Chrystus jest drugim źródłem wolności, z tym, że nadaje jej taki wymiar, który unikałby fatalnej dialektyki przechodzenia wolności w zniewolenie. Nie jest to problem natury czysto etycznej, ale postawy chrystusowej wobec świata, czyli całej duchowej atmosfery życia.

Twórczość ma swe pierwotne źródło w akcie stworzenia świata, jest zawsze stworzeniem czegoś nowego, jest fantazją twórczą, wzlotem w inny świat. Dramat twórczości polega na niemożności pełnej realizacji, bądź na tym, że często jej realizacje prowadzą do form zniewalających człowieka. "Kreacja nie oznacza twórczości produktów, ale wstrząs istoty ludzkiej skierowanej ku innej żywej istocie, innemu światu, życiu szczytnemu /.../, to jest zryw w kierunku transformacji świata"¹¹. Problem twórczości to dla Bierdiajewa przede wszystkim problem relacji między dwiema osobami - człowiekiem i Bogiem, następnie relacji między człowiekiem a człowiekiem, a w ostatniej instancji - relacji między człowiekiem a dziełem przez niego stworzonym. Akt twórczy ma w pierwszym rzędzie znaczenie mistyczne jako obcowanie z czymś wyższym, w drugim - jako postawa wobec innych, a dopiero w trzecim oznacza tworzenie konkretnych obiektów. Prawdziwa twórczość jest możliwa tylko przy tego typu nastawieniu. Zakłada ona ascezę, oczyszczenie i ofiarę. "Twórczość w imię siebie zawsze musi przerodzić się w twórczość diabła"¹². Nieuwzględnienie hierarchii znaczeń prowadzi w konsekwencji do nadawania wartości ostatecznej celom, które ze swej istoty takiej wartości nie mają. Jest tworzeniem różnych form idolatrii, czczeniem złotych cielców i podporządkowania im konkretnych egzystencji ludzkich.

Bierdiajew dokonuje rozróżnienia między pojęciami jednostki a osoby. Jednostka to zespół własności konstytuowanych przez naturę i historię. Jako taka może być definiowana przez odniesienie jej jako części do całości. Osoba jest całością niedefiniowalną, jest potencjalną możliwością realizacji optimum egzystencji ludzkiej. Możliwa jest tylko przez akty tworzenia w wolności. Jest owym powołaniem człowieka, które może realizować się lub nie w zależności od duchowego nastawienia człowieka.

Podsumowując omówioną koncepcję człowieka można powiedzieć, iż ma ona charakter: a/ radykalnie egzystencjalno-personalistyczny, b/ religijny i to w dwójakim sensie: po pierwsze - działalność człowieka i jego istota ma swe uzasadnienie w przekazach wiary chrześcijańskiej, po drugie - zespół symboli religijnych stanowi uniwersalny wzór dla opisu i oceny faktycznej

egzystencji człowieka/, c/ dynamiczno-dialektyczny /świadczą o tym napięcia i sprzeczności między sferami egzystencji ludzkiej/, d/ relacyjny - bo określa się człowieka przez jego relację do Boga, do innych, do świata tworców ludzkich, e/ eschatologiczny /istota człowieka polega na jego transcendowaniu/.

c) Dialektyka obiektywizacji

Historiã jest analizowana i wartościowana ze względu na stopień realizacji duchowości. Ważnym momentem w historii nowożytnej /dzięki któremu twórcze nadzieje Renesansu się nie zrealizowały/ była Reformacja, która wyrwała człowieka z organicznego życia Kościoła i pozostawiła go samemu sobie wobec własnej woli. Na domiar złego, relację z Bogiem wyraziła w teorii predestynacji|tak uciążliwej dla człowieka. Reformacja przygotowała proces sekularyzacji, który w pełni objawił się w Oświeceniu. Oświecenie nie tylko pozbawiło człowieka Boga, ale także tradycji historycznej. Uwierzono we wszechpotęgę rozumu. Odwrócono się od wielkich idei i skoncentrowano na bezpośrednim przetwarzaniu świata w celu wygodnego życia. Pojawiła się maszyna, czego skutki antropozoficzne, kosmologiczne, metafizyczne były tak wielkie, że doprowadziły do rozerwania organicznych związków między kosmosem, kulturą i ludźmi. Związki organiczne zostały zastąpione związkami mechanicznymi. Kultura przerodziła się w cywilizację, twórcza ekspresja Renesansu przekształciła się w robienie "z powodu" i "dla czegoś". Stosunki Ja-Ty zostały zastąpione stosunkami Ja-to. Myśl ludzka nie wyzwoliła się, lecz oddzieliła od człowieka tworząc zniewalające systemy ideologiczne. Człowiek został podporządkowany prawu, normie, przestrzeni, masie, idolom i mitom. Obraz człowieka został rozbity /np. odzwierciedla się to w późniejszej twórczości P. Piccassa/. Moc rozumu nie wystarczyła dla obrony przed produktami, które sam człowiek wytworzył. Winna temu była według Bierdiajewa ideolo-

gia humanistyczna która stworzyła dwie wielkie idee: "nadczołowieka Nietzchego i "istoty społecznej" K. Marksa. Zagubiono w ten sposób niepowtarzalność istnienia osobowego w indywidualizmie lub kolektywizmie. Uniemożliwiło to realizację wspólnoty duchowej. Produktami tej sytuacji są różne formy obiektywizacji /przez obiektywizację Bierdiajew rozumie alienację, a nie fakt materializacji/ wyrażające się w: a/ idolatrii, tzn. uświęcaniu, nadawaniu waloru pozaczasowego rzeczom ze sfery obiektywnej i subiektywnej, b/ potraktowaniu wytworów człowieka nie jako środków, lecz jako celów samych w sobie, c/ przyjęciu zasady egalitaryzmu, tzn. traktowania wszystkiego, tak jak by miało tę samą wartość, co często wiązało się z relatywizmem, d/ hipostazowaniu - nadawaniu statusu realności ontologicznych konstrukcjom abstrakcyjnym, e/ redukcjonizmie - tendencji do sprowadzania wielowymiarowej egzystencji człowieka do jednej płaszczyzny, f/ egoizmie /w sferze społecznej przejawia się to w różnego rodzaju "izmach" - nacjonalizm, rasizm, internacjonalizm, szowinizm itd./, g/ nadmiernej racjonalizacji, tzn. tworzeniu siatki wszechobejmujących związków, w którą próbuje się wtłoczyć niepowtarzalność konkretnej egzystencji ludzkiej.

W tej sytuacji powstał świat nierzeczywisty, jak gdyby trzeci świat, stanowiący kurtynę między człowiekiem a prawdziwą rzeczywistością. Człowiek opacznie uznał ten trzeci świat za prawdziwą rzeczywistość. Kurtyna ta musi zostać zerwana przez przedarcie się ducha do swej pierwotnej egzystencji-prawdziwej, opartej na prawdziwym Bycie. Tylko przy takiej interpretacji staje się zrozumiałe zawołanie Bierdiajewa, iż aby pojawił się nowy świat, musi nastąpić koniec świata, że w każdym momencie, który cechuje duchowość, taki "koniec" się dzieje /grzech pierwotny także nie był jednorazowym aktem nieposłuszeństwa wobec Boga, ale dzieje się we wszystkich tych momentach, w których odchodzi się od duchowości/.

d) Nowa eschatologia

Aby nastąpił rzeczywisty koniec świata alienacji, musi nastąpić zmiana widzenia rzeczy z naturalistyczno-racjonalistycznej na egzystencjalno-personalistyczną. Warunkiem takiej zmiany staje się zastąpienie perspektywy ziemskiej perspektywą eschatologiczną, a także realizacja zasad etyki twórczej. Chodzi tu o eschatologię nowego typu, a więc nie naturalistyczno-zontologizowaną, ewentualnie idealistyczno-zontologizowaną. Znaczy to - naszym zdaniem - iż dla Bierdiajewa zespół kategorii eschatologicznych ma charakter raczej metodologiczno-aksjologiczny, a nie ontologiczny. Nie ma nieprzewyciężonej antynomii między transcendentnym a ziemskim, bowiem, jak powiada Bierdiajew "ten inny świat nie jest niczym innym jak tylko górującym moim światem"¹³. Podkreślenie dynamicznego charakteru wieczności i statycznego charakteru czasowości, ich ciągłe przenikanie się nie oznacza tu rzeczywistości ontologicznych, lecz zespół procesów; oznacza twierdzenie, iż świat duchowy nadaje dynamikę światu skończonemu. Koniec świata realizuje się w każdym momencie, w którym człowiek dokonuje sądu nad zastanym światem, zresztą przez siebie przetwarzanym. Chodzi Bierdiajewowi o to, iż przekształcenie tego świata nie może dokonać się w imię tego świata, ale w imię transcendencji, która daje dystans, nie pozwala na uwikłanie się w zależności typu subiektywnego oraz historycznego. Cały wysiłek człowieka winien być skierowany na przewyciężenie obiektywizacji, na demistyfikację tworców intelektu ludzkiego mających tendencje do gloryfikacji stanów zastanych w ideologiach, do mitologicznych konstrukcji, do myślenia racjonalistyczno-utopijnego. Rozumiane jest to przez Bierdiajewa nie jako czysta intelektualna czynność, ale jako postawa anarchistyczna wobec wszelkich form obiektywizacji. Wyraża to z pełną emfazą w stwierdzeniu: "niech życie w Bogu będzie wolnym wzlotem anarchii"¹⁴.

e) Zasady etyki twórczej

Tej anarchistycznej postawie ma służyć kierowanie się w życiu zasadami etyki twórczej. Trzeba tu zaznaczyć, iż kiedy Bierdiajew mówi o etyce nie ma na myśli dyscypliny traktującej o moralności, ale ma na myśli postawę duchową w życiu.

Dotąd według Bierdiajewa funkcjonowały w historii dwa typy etyki: A. Etyka prawa operująca systemem nagród i kar ze względu na dobro społeczne. Jest to etyka zachowawcza, mogąca co najwyżej produkować cnotliwe roboty, etyka, która nie uwzględnia postawy twórczej i nie daje odpowiedzi na podstawowe problemy egzystencjalne /konflikty sytuacyjne, konflikty między wartościami pozytywnymi, cierpienie, strach/. Jej geneza jest przedchrześcijańska. B. Etyka odkupienia wskazując inny punkt odniesienia niż dobro społeczne odpowiada na problemy egzystencjalne dając nadzieję, ale nie rozwiązuje problemu twórczości i skłania się ku indywidualistycznej interpretacji zbawienia. Jej wadą jest także przenoszenie rozwiązania problemów w świat pozaczasowy /w wypadku chrześcijaństwa tradycyjnie interpretowane - go/.

Etyka twórcza ma za zadanie nie tyle zniesienie poprzednich form etyki, ile napełnienie ich nową treścią. Załączki tej etyki już istniały, lecz realizowały się w niewłaściwych kierunkach /perfekcjonizm indywidualistyczny, doskonalenie życia społecznego, estetyzm/.

Właściwa etyka twórcza winna spełniać następujące postulaty, które muszą manifestować się w postawie wobec życia; po pierwsze w stosunku do siebie powinien człowiek zająć postawę krytyczno-powinnościową, po drugie w stosunku do innych winien się kierować miłością współczującą /przez realny udział w ich problemach/, po trzecie wobec świata trzeba zająć postawę mistyczno-anarchistyczną.

Odkupienie dokonuje się według Bierdiajewa tylko w tego typu twórczości i to jest podstawowa idea jego etyki twórczej.

Hierarchia wartości jako punktów orientacyjnych dla postawy człowieka wygląda więc u Bierdiajewa następująco: Bóg, wspólnota duchowa osób, osoba ludzka, wartości kultury, życie społeczne, wartości partykularne jednostki, świat przyrody. Człowiek musi być ukierunkowany na Boga, a społeczeństwo na człowieka. Formy realizacji tych wartości są z sobą ściśle związane i żadna z nich nie może stać się samolstnym celem. Skoncentrowanie się tylko na jednym wymiarze egzystencji musi prowadzić do różnego rodzaju wypaczeń uniemożliwiających realizację powołania człowieka. Zmiana hierarchii prowadziłaby do podobnego skutku.

Tej reorientacji duchowej ma służyć jako praktyczna wskazówka - zamiana tradycyjnej formuły-pytania: "Kainie, gdzie jest twój brat, Abel?" na pytanie: "Ablu, gdzie jest twój brat Kain?". Oznacza to konieczność wzięcia odpowiedzialności za zło w świecie. Jest to zarazem postawa misyjna w myśl reguły: "Postępuj we wszystkim tak, żeby zawsze i w stosunku do wszystkiego utwierdzać wieczne życiowe /czyli sferę ducha-moja uwaga/, a tym samym przewycięzać śmierć przez miłość do bliźniego"¹⁵. Taka postawa może - zdaniem Bierdiajewa prowadzić do przeobrażenia się całej rzeczywistości, przejścia z czasu kosmicznego i historycznego w egzystencjalny, pojawienia się Nowego Adama, drugiego nadejścia Chrystusa i Królestwa Bożego. Oznacza to, zgodnie z naszą interpretacją, koniec historii alienacji człowieka, Wzorcem dla tego typu sytuacji jest wspólnota duchowa w Kościele pomyślana w duchu ekumenicznym.

f) Nowe społeczeństwo. Misja kultury

Warto jeszcze na koniec w wielkim skrócie przedstawić, jak Bierdiajew wyobrażał sobie kształty przyszłego społeczeństwa, oraz jakiego typu kultura może służyć realizacji wspólnoty duchowej osób. Bierdiajewa nie interesował konkretny ekonomiczno-polityczny opis nowego społeczeństwa. Uważał to za kwestię tech-

niczną. Formułuje natomiast pewne zasady, którymi winno kierować się przyszłe społeczeństwo. Do nich należą: a/ zasada metafizycznej nierówności i równości społecznej /w kwestii dostępu do podstawowych dóbr i równości szans/, b/ zasada egalitaryzmu w stosunku do podstawowych praw i elitaryzmu jeśli chodzi o obowiązki, oraz dostęp do decyzji kluczowych dla życia społecznego w zależności od zasług duchowych, c/ zasada ograniczonej własności danego podmiotu, tzn. zakres jej winien być taki, jaki jest niezbędny dla zapewnienia rozwoju osobie ludzkiej, d/ zasada wolnego federalizmu jednostek współgospodarujących, e/ ideologia nie może być klasowa, rasowa czy też grupowa, winna być ogólnoludzka, zrodzona w wolnej dyskusji, f/ kierować się trzeba zasadą ograniczonej konsumpcji, preferując kwestie twórczego rozwoju jednostek, g/ celem pracy nie powinna być produkcja, ale twórcza ekspresja mocy jednostki, g/ rodzina winna być oparta na miłości, a nie na prawie, jej celem nie jest produkcja ani prokreacja, stanowi ona wartość samą w sobie, h/ zasada kooperacji i ascezy konsumpcyjnej powinna zastąpić zasadę polityki w imię interesów narodowych, i/ głównym powołaniem narodów jest realizacja wartości uniwersalnych na swój właściwy każdemu narodowi sposób. W całej tej koncepcji nie chodzi o to, żeby społeczeństwo i państwo dawało wolność człowiekowi, ale o to, aby osobę ludzką uchronić od wszechwładzy państwa i społeczeństwa.

Ten model socjalizmu personalistycznego może jedynie ułatwić rozwiązywanie kwestii egzystencjalnych, istota sprawy rozgrywa się jednak według Bierdiajewa w wymiarze duchowym, to znaczy w postawach człowieka wobec świata i Boga.

Kultura jest symbolicznym wyrazem stanów duchowych człowieka. Sama jest rezultatem dyferencjacji kultu. Odzwierciedla te procesy, a zarazem ma charakter profetyczny, wskazuje na dalszy ich rozwój. Przez nadmierne skoncentrowanie się na własnych wartościach kultura odrywa się od życia, zapomina o swoim symbolicznym charakterze. Kiedy to sobie uświadamia /okresy dekadencji/, próbuje za wszelką cenę wrócić do życia. Ale wszystkie dotychczasowe próby takiego powrotu kończyły się przetworzeniem kultury w cywilizację, rezygnacją z kreowania wartości na rzecz utylitarne go kreowania życia. Taki jest ogólny schemat wszel-

kiej dotychczasowej historii kultury. Ta przemiana w cywilizację jest jednak - zdaniem Bierdiajewa - pozornym kreowaniem życia. Aby tak się dalej nie działo, kultura musi powrócić do swego prairódła - do kultu, czyli do dążenia do najwyższego. Musi mieć charakter sakralny, tzn. musi kształtować życie nie ze względu na swoiste dla niej wartości, ani potrzeby wynikające z przejawiania się życia w strukturach obiektywnych, ale w imię najwznioślejszych dążeń człowieka wybiegających poza zastaną rzeczywistość. Winna stać się sztuką życia, przetwarzaniem człowieka zgodnie z jego powołaniem. Celem jest Piękno jako przetwarzanie życia ku duchowości. Jest ono drogą, która winna służyć właściwemu celowi, jakim jest osobowe istnienie. Musi umrzeć Stary Adam, który kształtował się w duchu indywidualizmu lub kolektywizmu, aby pojawił się Nowy Adam, który w "sobornosti" zrealizuje potencjalne możliwości założone w człowieku. Celem ostatecznym według Bierdiajewa nie jest szczęście jednostek ani społeczeństw, jest nim Piękno podobieństwa do Boga, znajdujące swój wyraz w postawie twórczej, arystokratyzmie duchowym każdej osoby a zarazem ludzkości. Droga do tego celu została zasygnalizowana we wzorcach osobowych rycerza, świętego i proroka. One winny być zsyntetyzowane w ideale twórcy najbliższym idei Boga.

Zakończenie

Zarysowana powyżej koncepcja M. Bierdiajewa jest pewną całością, która w żadnym wypadku nie może być potraktowana jako konstrukcja typu racjonalistycznego, a raczej winna być potraktowana jako pewna wizja, nowa perspektywa, wezwanie kończące się prorocctwem, wykraczające poza granice rozumu, odwołując się do wyobraźni, wrażliwości duchowej - tego, co tak ważne w sztuce. Jest swoistą teurgią, a więc nie tylko poznawaniem, ale przede wszystkim tworzeniem przez pewien typ odczuwania, wizję egzystencji i własnego powołania. Czy jest to perspektywa odpowiadająca

jąca na wyzwania czasu? Czy może rozwiązać realne zagrożenia? Pytanie to jest otwarte, gdyż dzisiaj z zupełnie różnych kręgów woła się o nowe myślenie, o nową postawę duchową jako konieczny warunek uniknięcia zagrożeń, które niesie współczesna cywilizacja.

Przypisy:

¹ Patrz M. Bierdiajew: *Novoje sriednoviekowie. Razmyślenia o sudbie Rosiji i Jewropy*. Berlin, wyd. Obelisk.

² M. Bierdiajew: *Filosofia swobody*. Moskwa 1911, s. 246.

³ M. Bierdiajew: *Duch i realnost*. Paryż 1937, s. 10-11.

⁴ Tamże, s. 12.

⁵ Tamże, s. 16.

⁶ Tamże, s. 31.

⁷ Tamże, s. 38.

⁸ M. Bierdiajew: *Essais d'autobiographie spirituelle*. Paris 1958, s. 366.

⁹ M. Bierdiajew: *Egzistencjalna dialektika bożestwiennogo i cieławieciesskogo*. Paryż 1952, s. 158.

¹⁰ Patrz "Bierdiajew M. w: *Encyclopedia of Philosophy* /ed. P. Edwards/, MacMillan Company.

¹¹ M. Bierdiajew: *Essais...*, op. cit., s. 98.

¹² M. Bierdiajew: *Spasienie i tworcestwo*. "Put" 1925, nr 2, s. 21.

¹³ M. Bierdiajew: *The beginning and the end*. Nowy Jork 1952, s. 12.

¹⁴ M. Bierdiajew: *Essais...*, op. cit., s. 72.

¹⁵ M. Bierdiajew: *O naznacenii ceławieka. Opyt paradoksalnoj etiki*. Paryż, s. 133.